Nr. 129 Kraków, piątek 9 czerwca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h. zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Na co teraz uważać należy.

1. Na legitymacye i kartki głosowania.

Bez legitymacyi nie można w dniu wyborów głosować: powinien zatem każdy wyborca przypilnować, **żeby swoją legitymacyę dostał,** żeby jej nie zagubił, żeby mu jej nie skradziono lub nie wyłudzono. Wprawdzie władza obowiązana jest wydać duplikat, jeżeli wyborca legitymacyę zgubił, ale z tem jest dużo kłopotu, bo trzeba osobiście chodzić do magistratu (na prowincyi do starostwa) z dokumentami (metryką lub paszportem wojskowym lub innym dowodem tożsamości). Kartki głosowania można wprawdzie otrzymywać także w dniu głosowania, ale lepiej jest wypełnienia jej nie zostawiać sobie na ostatnią chwilę. Pilnujcie zatem swoich legitymacyj i kart głosowania.

2. Na dobre wypełnienie kartek głosowania.

Kartki głosowania muszą być tak wypełnione, żeby nie było nieporozumienia co do osoby, na którą się głosuje. Na kartce ma być dokładnie, wyraźnie i bez błędu podane imię i nazwisko kandydata, jego zawód lub stanowisko i jego miejsce zamieszkania. Należy więc wypełniać kartki głosowania ściśle tak, jak to podane jest w odezwach wyborczych, aby głos był ważny. Najlepiej jest dać sobie na swojej kartce głosowania przybić stampilię z nazwiskiem kandydata w biurze wyborczem polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

3. Żeby nie pomieszać kandydatów

Na to należy uważać, zwłaszcza w krakowskich okręgach wyborczych: żeby wyborca z Wesołej i z gmin przyłączonych oddał głos: Ignacemu Daszyńskiemu, radcy miejskiemu w Krakowie, a wyborca z okręgu Nowy Świat-Stradom: drowi Zygmuntowi Markowi, adwokatowi w Krakowie, a nie odwrotnie, bo byłby to głos stracony.

Wszelkie inne dopiski unieważniają głos, dlatego niepotrzebnych rzeczy nie pisać na kartkach głosowania!

4. Kto nie otrzymał legitymacyi do soboty, ten niechaj w niedzielę lub w poniedziałek przed południem uda się po nią osobiście do magistratu. W Krakowie biuro wyborcze magistratu mieści się w domu Larysza (Plac WW. Świętych, róg ulicy Brackiej) w podwórzu na prawo na I piętrze. Tam należy ze sobą przynieść metrykę lub kartkę meldunkową lub paszport lub paszport wojskowy lub świadectwo przynależności i zażądać wydania legitymacyi i kartki głosowania. Trzeba to zrobić osobiście, bo pełnomocnictwo wydane komu innemu do podjęcia legitymacyi — chociażby to pełnomocnictwo było własnoręcznie podpisane — jest niedopuszczalne.

5. Strzedz się przed hyenami.

Kto na wyborcę wywiera presyę, kto mu grozi jakąkolwiek szkodą, ten dopuszcza się występku wymuszenia wyborczego, karanego rokiem ścisłego aresztu.

Kto zatem grozi robotnikowi lub funkcyonaryuszowi państwowemu wydaleniem, wstrzymaniem awansu, przeniesieniem, wypowiedzeniem mieszkania — na tego należy zrobić doniesienie karne do prokuratoryi.

Kupowanie głosów, przekupywanie wyborców, częstowanie ich, obiecywanie im pieniędzy lub innych korzyści za głosowanie na kandydata rządowego — jest również sądownie karane. Na taką hyenę, która chce kupować lub wyłudzać obietnicami głosy, należy również wnieść doniesienie karne.

6. Nie dać sobie ukraść legitymacyi.

Ustawa zakazuje: zabierać wyborcy legitymacyę; nie doręczyć mu jej, jeżeli się ją za niego odebrało; spowodować doręczenie jej komu innemu. Te nadużycia są sądownie karane.

Każdy wyborca niech przykaże żonie i wszystkim domownikom, żeby — jeżeli w czasie jego nieobecności w domu odbiorą jego legitymacyę i kartkę głosowania od woźnego — legitymacyę i kartkę głosowania starannie przechowali i nie wydali żadnej hyenie wyborczej, która przyjdzie je wyłudzić. Niechaj wypędzają hyeny z mieszkań!

7. Nie dać sobie wypełnić kartki przemocą ani podstępem.

Nikt nie ma prawa wbrew woli wyborcy wypełnić jego kartki, ani też żądać od niego pokazania, na kogo jest wypełniona.

Gdy przyjdzie ktoś do wyborcy, mówiąc, że przysłany jest od jakiegoś komitetu, by wypełniać kartki, należy się naprzód dokładnie przekonać, kto to jest, należy zażądać od niego, żeby wprzód na jakiejś innej kartce odbił swoją stampilię, następnie trzeba tę odbitkę uważnie przeczytać i, jeżeli istotnie zawiera ona nazwisko naszego kandydata bez żadnego błędu, dopiero wtedy wydobyć swoją kartkę wyborczą i pozwolić na niej wybić tę stampilię.

Jeżeliby pracodawca lub przełożony w urzędzie wypełnił wyborcy kartkę wbrew jego woli, należy na niego zrobić doniesienie, a zostanie ukarany sądownie aresztem do trzech miesięcy.

Godzina duchów zniesiona!

Wskutek interwencyi radcy miejskiego tow. Daszyńskiego rząd zakazał w Krakowie urządzać osławione pauzy obiadowe, zwane przez ludność „godziną duchów“.

Członkowie komisyj wyborczych zjedzą w dniu 13 czerwca obiad w czasie czynności wyborczej. Jeżeli w lokalu wyborczym lub koło lokalu nie wybuchnie pożar, pauzy nie będzie.. Pożar, wszczęty gdzieś daleko, nie będzie przeszkodą w prowadzeniu czynności wyborczej bez pauzy!...

Tow. Daszyński wprowadził więc § 28 ustawy wyborczej w życie i w Krakowie, pomimo, że p. prezydent miasta był innego zdania, a posłuszni mu radcy szemrali, że przecież zechcą „zjeść łyżkę ciepłej strawy“...

Teraz będą udawali, że te obiady przy komisyi okropnie dużo będą kosztowały. Służymy więc rachunkiem:

W każdej komisyi będzie 7 członków, jeden komisarz wyborczy, jeden urzędnik, jeden pisarz i po 4 mężów zaufania. Razem 14 osób. 28 komisyj po 14 osób wynosi razem **392 osób.** Gdyby obiad na jedną osobę kosztował 5 koron, wówczas cały koszt obiadów wyniesie 1960 koron, a z przeniesieniem 2000 koron.

I dla tych 2000 koron miano obalić przepis wyraźny ustawy!

Historya walki o prawo zanotuje w Krakowie ten epizod z „godziną duchów“ jako zasługę socyalistów.

Nie wątpimy, że i owe odcięte ulice z Wesołej znajdą się jeszcze, ale niestety dopiero po wyborach!... Jednak sprawy tego rodzaju rzucają drastyczne światło na stan ustawowy w mieście Krakowie.

Kto podrożył chleb i mięso?

W czasie walki wyborczej w r. 1907 hasłem tem wojowali nasi przeciwnicy na wszystkich zgromadzeniach i w swoich pismach — kłamiąc, że „socyaliści podrożyli chleb i mięso“. Pamiętamy wszyscy zarzuty, że „socyaliści przez strejki górników podrożyli węgiel“ i przypominamy sobie, jak na zgromadzeniu w sali ratuszowej za „kandydaturą kolejarską“ wystąpiła pewna kobieta z twierdzeniem, że „przez Daszyńskiego wiązka drzewa na podpał kosztuje teraz 2 centy“. Teraz z takimi zarzutami nie odważają się już głośno wystąpić publicznie, ale znajdują się jeszcze pismacy, którzy dla interesu — możnaby nawet cyfrę wymienić — odgrzewają te bajeczki jako „najsilniejszy argument“ przeciw socyalistom.

Prym w rzędzie tych pismaków trzyma p. Ludwik Szczepański, redaktor „Nowin“, który w r. 1907 „unieśmiertelnił“ się wydaniem podrobionego numeru naszego pisma, a teraz z innej znów beczki wypowiedział wojnę socyalistom. Artykuł we wczorajszych „Nowinach“ jest — jak znamy p. Szczepańskiego — tylko niewinnym początkiem; im bliżej do 13 czerwca, tem soczystsze kawały będzie on produkował w interesie — rozumie się — kandydatów „narodowych“. Nie chcemy jednak zajmować się tym artykułem, który apeluje do „sympatyków socyalizmu“, aby się nie zapuszczali w „najradykalniejszą opozycyę“; jesteśmy pewni, że sympatycy nasi nie czerpią wskazówek politycznych z organu brukowego, który tylko na czas wyborów zamienił się z organu „światowych morderców“ w „organ narodowy“; chcemy tylko pomówić o rycinach, które mają przedstawić, jak to z winy socyalistów podrożały bułki i mięso.

Faktem jest, że w porównaniu z cenami w r. 1906 ceny chleba i mięsa są obecnie daleko wyższe i faktem jest, że drożyzna wogóle — nietylko chleba i mięsa — teraz doszła do najwyższego szczytu. Kto jednak temu winien? Oto w r. 1906, kiedy w parlamencie zasiadało tylko 11 socyalistów, uchwalono obowiązujące obecnie traktaty han-

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

FELIKS GWIŻDŻ.

Dobrzy ludzie.

16)

— Tak, jakby przepadło... Trza teraz cudu wyglądać.

— Wikta mocniejsza nad cuda. Ona tak jakosi z niczego robi rzecz, a za nią wszyscy, wszyscy stoją... Boże mój...

— Popatrz ty na sie — kiwał głową Cypryan — popatrz ty ino na sie, jak wyglądasz, co z ciebie zrobili.

— Spi em sie, spiłem sie — widać — za całe życie...

Cóż teraz bedzie?

— Nie wiem, Cypryan, nic nie wiem...

— Trza wiedzieć. Mus wiedzieć...

W sieni rozległy się nagle krzyki i hałasy Brzeziny i Jawora. Cypryan niemal siłą wypchał Lejzusia do bocznej izdebki, coby się wymył i ubrał, sam zaś wyjrzał do sieni. Oczom jego przedstawił się zabawny widok. Oto Jawor i Brzezina, obmyci już i wyświeżeni, ciągnęli Kubusia — jeden za jedno, drugi za drugie ucho do izby.

— Hehe! Patrzcie go — wykrzykiwał Jawor na cały głos.

— Ktoby sie spodział! — pomagał mu Brzezina, wchodząc do izby.

— Cóż on tam zbroił? — zaciekawiony pytał Cypryan.

— Hale! — gromko jął przemawiać Jawor, puszczając z palców ucho Kubusia. — Człek ma osiemdziesiąty rok, a za ścianą dziewek nie szczypie...!

— A ten ci Margosie od Bielaka, co przyszła po wode do studni, jął szczypać i łygotać. Łygotał ją, na własne oczy widziałem — krzyczał oburzony Brzezina.

— Kto go to nauczył? — zastanawiał się Jawor.

— Aj kto?

A Kubuś wystraszony jedno ino w kółko powtarzał, że go mgli, okrutnie mgli...

— Ono cie bedzie mglić, bedzie, łajdaczyno — groził mu Jawor.

— Huncwocie! — używał sobie Brzezina.

— Kto cie tego grzechu nauczył? — zapytał Jawor tym ważkim, niezgłębionym tonem, jakim matka pyta swe dziecko, kto je stworzył.

— Gadaj! — wsiadł i Brzezina na Kubusia.

— Chrzesny ojcze... chrzesny ojcze — składał się chłopiec w dziesięcioro.

— Dajcie mu pokój — stanął w obronie Kubusia Cypryan. — Jeszcze sie sam opamięta na czas — dodał po chwili z dziwnym uśmiechem.

Zarówno Jawor, jak i Brzezina chcieli przecież widzieć jakiś trwały skutek swej pobożnej i miłej Bogu walki z gałganem dyabłem który już i do dzieci przystęp znalazł. Chcieli skruszyć zatwardziałe serce łazipępka i nauczyć je... rozumu. Lecz ani Jawor ani Brzezina nie mogli wymyślić nic takiego, coby sobie Kubuś dobrze popamiętał. I jeden i drugi odpasałby najchętniej rzemień od portek i pogłaskałby nim Kubusia na wieczną pamiątkę, lecz przy świętym odpuście, w samą Maryę Magdalenę, nie chciało im się robić hałasu i kwiku. To też po chwili namysłu Jawor zwrócił się do Kubusia rozkazująco:

— Pocałuj gazde w ręke.

— Obłap za nogi — kończył Brzezina komendę.

Choć Cypryan wzbraniał się, Kubuś wykonał te rozkazy skrzętnie, poczem szybko skierował się ku drzwiom.

— A mnie, com cie od grzechu uratował, to nic?! — tupnął Jawor nogą, aż jękło pod fosztami.

Kubuś ucałował rękę Jawora, objął go za nogi i uścisnął i znów zawrócił ku drzwiom.

— A mnie? a mnie? — upomniał się o swoje Brzezina. — A mnie? Patrzcie go... filans..

Kubuś jeszcze raz zawrócił, wypełnił swą powinność i na wojskowy rozkaz Jawora — „marsz!“ — poszedł w pole. Jawor dopiero teraz, jak po spełnieniu ciężkiego a doniosłego obowiązku, odetchnął spokojnie, z uczuciem ulgi.

— Tak nas chowali nasi ojcowie i bez to my są ludzie — dokończył na głos swe wzniosłe myśli.

— Staroświeckie chowanie! — dodał z dumą Brzezina.

— Dziś leci wszystko w dół. Co stare, w poniewierce

— Zmienia sie wszystko — spokojnie zaczął Cypryan. — To ino źle, że za powoli sie zmienia.

— I tobie poprzekręcały w głowie te... oświaty! — zadrwił sobie Jawor z Cypryana.

— Nonono... — spieszył z ratunkiem Brzezina. — Ja sie zaś zgodzę troche z Jaworem, kapke z Cypryanem. Słusznie, że powoli sie zmienia życie. Dejmy na to — w Odrowązie tu nudno już...

— Wicie go — mędrek! Franuś-mędrek! — szydził Jawor.

— A i wyście nudni! — odpłacił mu się Brzezina. — Jedno i to samo gadacie, a nawet i to samo pijecie. A i cały Odrowąż to samo jedno robi. Eh, — machnął ręką markotnie — cheba se drzymał ten Pan Jezus, kie Odrowąż stwarzał, aj drzymał...

— Spiłeś sie, pijaczyno, wczora, to cie dziś nudzi i markoci, he? Drańdulo stary... Jak sie miewasz Lejzuś? Wyspałeś mi sie? — obrócił się Jawor ku małym drzwiczkom od bocznej izdebki, skąd Lejzuś wchodził wymyty i wystrojony. — A jak sie nam to dziś wystroił!

— Newiada, na odpust, czy też na te zapowiedzi — podziwiał go Brzezina.

— Ani na jedno, ani na drugie — z obrzydzeniem i nudą w głosie odrzekł Lejzuś.

— Hehe! Zawdy wie, jak pedzieć! — ustępował Brzezina.

— Ale wiesz, tak po prawdzie rzec, to ta Magda bedzie miała strapienie z tobą — śmiał się Jawor.

— Bo ty to tak, jak cysarz...

— A wy, jak ministrowie...

— Do roboty toś sie nie stworzył — kończył swą myśl Brzezina.

— Nikomu nie zawadzam — dumnie odrzekł Lejzuś.

— Ino Magdzie — filuternie wtrącił Jawor.

dlowe, które ustanowiły istniejące teraz (do r. 1917) wysokie cła na zboże i mięso. Gdy socyaliści w r. 1907 w liczbie 87 weszli do parlamentu, zastali już te cła i od tego czasu drożyzna zaczęła szaleć. Że głównie cła i polityka utrzymywania zamkniętych przed dowozem bydła granic spowodowały drożyznę, wynika choćby z tego, że w czasie od czerwca 1909 do lipca 1910 sprowadzono do Austryi z zagranicy 7 milionów cetnarów pszenicy, od której samo cło zapłacone przez konsumentów wynosiło okrągło 45 milionów koron.

Co wobec tego socyaliści, choćby w liczbie 87 (na ogólną liczbę 516 posłów) mogli zrobić? Traktatów handlowych znieść nie mogli, bo to są umowy międzynarodowe, których parlament austryacki, gdyby nawet chciał, jednostronnie znieść nie może; musieli się więc uciec do środka możliwego, a tym było czasowe zawieszenie ceł zbożowych i otwarcie granic.

Socyaliści w r. 1907 i 1908 postawili dwa takie wnioski, ale większość parlamentu razem z Kołem polskiem obydwa te wnioski odrzuciła. Gwałtem socyaliści do celu dojść nie mogli; mogli tylko nawoływać, przekonywać, krzyczeć, ale wobec wrogów ludu i anielskie głosy pozostaną niewysłuchane. A teraz przychodzą ci sami wrogowie, którzy bez miłosierdzia głosowali przeciw wnioskom socyalistów i każą zapłaconym pismakom pisać, że „socyaliści nic nie zrobili".

Mógłby ktoś zarzucić, że powyższe wnioski socyalistów były niepraktyczne, że zawieszenie ceł i otwarcie granic nie ulżyłyby drożyźnie, jak to na konwentyklach „narodowych" się opowiada. Na zarzut ten jest jedyna odpowiedź, mianowicie, że Koło polskie — naturalnie daleko później i bez dobrej woli — naśladowało socyalistów!

Na wiosnę 1910 postawiło Koło polskie przez swego prezesa p. Głąbińskiego wniosek zwykły o zawieszenie ceł zbożowych do końca czerwca; wniosek ten jako zwykły, o czem Koło dobrze wiedziało, wcale nie przyszedł pod obrady; przedłużono go do końca sierpnia i znowu nie nalegano na obrady, a w rezultacie Koło — wiadomo, za czyim wpływem — całą „akcyę" rzuciło do kosza.

Jeszcze jaśniej wystąpiło wrogie stanowisko Koła i większości rządowej w sprawie mięsa. Gdy socyaliści postawili wniosek o zawarcie traktatów z Serbią i Rumunią bez ograniczenia ilości importu bydła, większość go odrzuciła. Gdy socyaliści postawili wniosek, aby dowóz mięsa argentyńskiego był co do czasu i ilości nieograniczony, większość go odrzuciła. Gdy się rozchodziło o ustalenie miast, do których mięso serbskie ma być dowożone, Koło nie dopuściło do włączenia Krakowa i Lwowa do liczby tych miast, podczas gdy mniejsze miasta, jak Insbruck i Opawa, otrzymały część tego kontyngentu. A Koło polskie jeszcze tem się chlubi! Wystarczy wziąć przecież organ wszechpolski dla chłopów „Ojczyznę" z 4 czerwca Nr. 23 do ręki, w którym chwali się wszechpolaków za głosowanie przeciw traktatom handlowym z Serbią i Rumunią, aby przekonać się, jak Koło polskie „zwalczało" drożyznę.

To są fakta, które każdy wyborca musi zrozumieć i — mamy nadzieję — też rozumie. Nie pomogą obrazki w „Nowinach", mające wywołać wrażenie, że to socyaliści zrobili mniejsze bułki i droższe mięso. Zrobili to właśnie ci, których teraz popiera p. Szczepański, zrobili to ci sami ludzie, którzy teraz frazesami chcą zbawiać naród, a o jego bycie doczesnym zapomnieli. Niech oszczercze pióra dalej pracują w interesie takich „reprezentantów"; my o głos prawdziwy ludu jesteśmy spokojni.

— Kapecke Magdzie...

— Jako?

— Jako — jako... Ja wiem, jak tam było? — wzruszył ramionami Jawor. — Ja tam przy tem nie był.

— A ja był? — sumitował się Brzezina.

— Ale ta cosi było...

— Cosi musiało być...

— Baba jurna! — poklepał Jawor Lejzusia.

— E Boże!... — Brzezina wzniósł ręce do góry i słodko się śmiał do swoich przemiłych myśli.

— O — wicie... jak sie rwie! — śmiał się z niego Jawor.

— A tybyś sie nie rwał?

— Wstydu nie możesz jej robić! — nastawał Jawor coraz bardziej na Lejzusia.

— A jak jej zrobię wstyd — —

— W imie Ojca i Syna! — przeraził się Brzezina.

— Bój sie Boga!

— Wina nie moja — bronił się Lejzuś.

— A któż to spał z nią na sianie?! — wybuchł brutalnie Jawor.

— A kto mnie tam zaprowadził pijanego?! — podniósł głos Lejzuś.

Cóż ty se myślisz?

— Niepeć, niepeć — mlеł językiem Brzezina.

— ...Że was do kryminału zagnam! — przyskoczył Lejzuś do Jawora.

— Co? Ty?!

— Ty śmiesz na siwe włosy?!

(Dokończenie nastąpi).

Ruch wyborczy.

Kraków, 8 czerwca.

Szwindel wyborczy. Dziś odbywa się doręczanie legitymacyj wyborczych i kartek głosowania w okręgu Nowy Świat-Stradom, — a w okręgu Wesoła wciąż jeszcze nie. P. Leo chce doręczanie legitymacyj na Wesołej urządzić w ostatniej chwili i nie doręczyć ich kilkuset wyborcom, aby ci już nie mieli czasu wydobyć ich przed głosowaniem z magistratu. Na takie niedoręczone wyborcom legitymacye głosują w Krakowie tradycyjnie hyeny wyborcze. Tym razem przygotowuje się ten szwindel na Wesołej masowo. Toteż wczoraj wydał komitet wyborczy P. P. S. D. okręgu Wesoła następującą odezwę:

„Obywatele! Wyborcy! Głównym środkiem oszukania szerokich kół wyborczych przy wyborach niniejszych jest na Wesołej **późne doręczanie legitymacyj wyborczych.**

Podczas kiedy w innych okręgach legitymacye już rozdane, na Wesołej mają je roznosić dopiero w **sobotę**, a nawet dopiero w **poniedziałek**, na 24 godzin przed głosowaniem!!

Niedoręczone karty zostaną potem przez najęte hyeny zaniesione do urny...

Wyborcy! Nie znoście spokojnie tych nieczystych praktyk magistratu! Weźcie z sobą metrykę, kartkę meldunkową, paszport wojskowy lub książkę robotniczą i udajcie się do **Domu Larysza** (plac WW. Świętych), **gdzie w podwórzu na prawo, na pierwszem piętrze,** muszą Wam wydać **w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek** Wasze legitymacye wyborcze, abyście mogli głosować, jak uznajecie za słuszne i stosowne.

Nie dajcie Waszych kart na łup hyenom! Brońcie się, brońcie swego prawa konstytucyjnego!".

Odezwa ta widocznie poskutkowała, bo jak nam w ostatniej chwili donoszą, dziś rozpoczęło się na Wesołej doręczanie wyborcom legitymacyj przez woźnych magistratu.

Wymuszenie wyborcze. Naczelnik stacyi kolei państwowej w Podgórzu p. Mynarski daje podwładnym sobie kolejarzom następującą drukowaną deklaracyę do podpisania:

Oświadczenie.

WPan.....mając prawo głosu przy obecnych wyborach do parlamentu w okręgu wyborczym Podgórze Wieliczka Bochnia oświadcza: Solidaryzując się z akcyą wyborczą Komitetu kolejowego zdążającą do zbiorowego poparcia kandydatury narodowej Pana Korytowskiego w Podgórzu składam dobrowolnie legitymacyę uprawniającą do głosowania Komitetowi w celu ścisłego obliczenia narodowych sił kolejarskich przy obecnych wyborach. Równocześnie oświadczam, iż głosować będę tylko za kandydatem narodowym Panem Korytowskim.

Podgórze, dnia....czerwca 1911.

. . . .

Podpis własnoręczny.

Za komitet:

Kopczyński Leon sekretarz, Mynarski Władysław, Noworolski Józef przewodniczący, Tokarz Józef, Podgórski Adam, Trzęsiński Franciszek, Krawczyk Roman, Kutek Jan, Kratochwil Franciszek, Zieliński Franciszek, Mysiak Szymon, Hartmann Leon, Bylica Franciszek.

Uwaga: Oświadczenia po wypełnieniu nadsyłać: Przedwyborczy komitet kolejarzy w Podgórzu, Krakusa L. 20, I-sze piętro.

Deklaracya ta jest **wymuszeniem** zakazanem ustawą o ochronie czystości wyborów z 26 stycznia 1907 Nr 18 dz. m. p.

§ 8 tej ustawy stanowi w ustępie 2:

„Kto rozmyślnie, w zamiarze wywarcia wpływu na wykonanie prawa wyboru w pewnym określonym kierunku, utrudnia wyborcy swobodne wykonane prawa wyborczego zostanie za **występek** karany aresztem od 1 do 3 miesięcy".

Wyraz „dobrowolnie" w powyższej deklaracyi nie ma żadnego znaczenia, bo jeżeli naczelnik stacyi swoim podwładnym daje taką deklaracyę do podpisania, ustaje wszelka „dobrowolność".

Wzywamy zatem c. k. prokuratoryę państwa, żeby wykonała ustawę, do której strzeżenia jest ustanowiona, i żeby wdrożyła ściganie karne z powodu tak jaskrawego występku przeciw ustawie o czystości wyborów.

Kandydatura tow. dra Zygmunta Marka w okręgu Nowy Świat-Stradom. Stronnictwo niezawisłych żydów popiera kandydaturę dra Doboszyńskiego. Widocznie dało się przekonać „sprostowaniem", którem p. Doboszyński pragnie „prostować" piętnujący go wyrok rzeszowskiego sądu karnego. Ale wyborcy żydowscy ze Stradomia nie dali się takiem „sprostowaniem" (?) przekonać. Na pierwszem zgromadzeniu wyborców żydowskich, które tow. dr Marek odbył w hotelu Londyńskim, całe to imponujące zgromadzenie wypowiedziało się za kandydaturą dra Marka. Wczorajsze zaś zgromadzenie wyborców żydowskich w hotelu Londyńskim było wprost olbrzymie; z nieopisanym zapałem przyjęto przemówienie dra Frühlinga, zalecające kandydaturę dra Marka, a samemu kandydatowi, gdy ukazał się na trybunie, zgotowało entuzyastyczną owacyę.

Natomiast zgromadzenie żydowskie, urządzone wczoraj równocześnie przez stronnictwo niezawisłych dla dra Doboszyńskiego, świeciło pustkami i świadczyło wymownie o tem, jak nierozważnie kierownicy tego stronnictwa postąpili, chcąc żydom wmówić kandydaturę dra Doboszyńskiego. Żydowscy wyborcy tego sobie wmówić nie dadzą.

Wczoraj przybyło ich do hotelu Kleina 30, a gdy przyszło do głosowania — i z tych 30 część oświadczyła się przeciw kandydaturze Doboszyńskiego, wobec czego przewodniczący zamknął zgromadzenie, nie ogłaszając wyniku głosowania. Dr Doboszyński usiłuje zatrzeć wrażenie tej klęski sprawozdaniem w „N. Reformie" równie szumnem, jak nieprawdziwem. Ale słaba to pociecha wobec faktu, że wyborcy żydowscy ze Stradomia nie usłuchali komendy stronnictwa niezawisłych żydów, nie mogąc strawić kandydatury dra Doboszyńskiego, lecz idą bez różnicy stronnictw za drem Markiem w imię moralności życia publicznego.

Niema to jak stałość charakteru. W „Łączności", organie „kraj. związku państwowych oficyantów kancelaryjnych" z 1 czerwca czytamy w artykule pod tytułem: „Obecna sytuacya wyborcza":

„Zdobywanie osobistych wpływów i korzyści, branie dyet poselskich zastępowało wszelką pracę nad podniesieniem ze strasznej nędzy (w jakiej żyją) całych mas ludu roboczego, nad uprzemysłowieniem kraju i podniesieniem ogólnego dobrobytu mieszkańców miast i miasteczek w kraju, nad podniesieniem rolnictwa a przez to nad ograniczeniem tej strasznej dezercyi żywiołu rolniczo robotniczego przed widmem głodowej śmierci na obczyznę w kraje bardzo dalekie uciekającego, by za lepszą zapłatę odwiecznym wrogom naszym przysparzać dochodów. Staczane w Kole polskiem zażarte i nieprzebierające w środkach walki stronnictw między sobą o teki ministeryalne, koncesyjki i inne synekury musiały przygłuszyć sumienie obywatelskie, poselskie, — Koło zaś samo narażając na utratę wpływów i wszelkiego wprzód posiadanego znaczenia i powagi.

I nic dziwnego, że praca warcholów i mamekinów poselskich w żadne owoce dla kraju nie obfitowała, natomiast społeczeństwu naszemu przynosząc wiele przykrych i upokarzających politycznych momentów."

Organ ten podpisuje jako wydawca p. Karol Podgórczyk, przewodniczący powyższego stowarzyszenia.

W tym samym numerze umieszczono na czele zaproszenie na zgromadzenie przedwyborcze na 3 czerwca, które podaje, że „zaproszeni zostali wszyscy kandydaci 5 okręgów wyborczych m. Krakowa", a odezwa kończy się apelem: „Proletaryusze rządowi jawcie się jak najliczniej". Otóż stwierdzamy, że kłamstwem jest, jakoby „zaproszono wszystkich kandydatów", gdyż tow. Daszyńskiego i Marka wcale nie zaproszono!

Ci sami panowie Podgórczyk i Grzesiak, którzy w powyższym artykule tak trafnie wyrażają się o Kole polskiem, uchwalają w obecności pp. Lea i Petelenza „płomienny apel" za — solidarnością Koła polskiego! Stałe charaktery, nieprawdaż?

Tajemnicę tej nagłej zmiany wyjaśni znane nam zajście, jakie miało miejsce 1 b. m. w mieszkaniu p. Podgórczyka przy ul. Zwierzynieckiej 22. Tam wzmocniła się „myśl narodowa" przy pomocy „argumentów" przywiezionych przez p. Oskara de Doeninga do rozmiarów potrzebnych na odegranie w 3 dni później komedyi w hali zbożowej.

Pp. Podgórczyk, Grzesiak, Doening, Ratyński i t. d. niech przyjmą do wiadomości, że szczegóły ich koziołka są nam dokładnie znane, i nie omieszkamy zawiadomić o nich najszerszych kół oficyantów i służby.

Rada miasta Podgórza odbyła wczoraj posiedzenie dla dokonania wyboru komisyj wyborczych. W skład komisyi powołano mężów zaufania naszego kandydata pp. dr Ferbera, dr K. Kropatscha, dr S. Oberländera i tow. F. Wilczyńskiego.

„Rada narodowa" a „batiary". „Rada narodowa" zatwierdziła wczoraj kandydaturę niejakiego Józefa Orensteina w III. okręgu lwowskim, „narodowo zagrożonym", przeciw kandydaturze socyalistycznej dra Diamanda.

Ów Orenstein jest to były czeladnik rzeźnicki, później tramwajarz, napędzony następnie z tramwaju lwowskiego, indywiduum bez stałego zajęcia, z kategoryj tych, które potocznie określa się we Lwowie nazwą „wagabunda" albo „batiar". Gratulujemy pp. Głąbińskiemu, Korytowskiemu, Bilińskiemu, Jaworskiemu, Rosnerowi i wszystkim innym kandydatom „nady narodowej" ich najnowszego „kolegi", owego Orensteina...

Biura wyborcza

partyi socyalno-demokratycznej dla Wesołej mieszczą się: 1) przy ul. Rakowickiej l. 3, 2) w Związku stow. robot., ul. Zwierzyniecka l. 10, I. p.

Dla Nowego Świata: 1) przy ul. Grodzkiej l. 69 II. p., w stowarzyszeniu handlowców; lokal otwarty jest od godz. 9—1½ w południe i od 3—9 wieczór; 2) w Związku stow. rob. ul. Zwierzyniecka l. 10 I. p. 3) „Spójnia" Krupnicza l. 4.

Dla dzielnic przyłączonych:

w Czarnej Wsi l. 39, w sali p. Goldberga;

w Łobzowie w domu tow. Wykurza, ul. Kościelna l. 79.

na Warszawskiem u tow. Jakóba Dyplaka, kolejarza (Warszawskie l. 252);

na Grzegórzkach w domu p. Chmiela, l. 117, obok rogatki;

w Dąbiu w Czytelni robotniczej, w domu tow. Franciszka Kotusińskiego;

w Zakrzówku l. 86, w domu tow. Borkowskiego;

w Dębnikach przy ul. Małej w nowym domu p. Jasińskiej, parter;

w Ludwinowie w domu p. Abrahamera;

dla Krowodrzy w domu l. 81, u tow. Wawrzyńca Kazka;

dla Krowodrzy murowanej u p. A. Amstera;

na Zwierzyńcu w domu Jana Panka;

na Półwsiu Zwierzynieckiem w domu l. 51 ul. Kościuszki.

Zgromadzenia wyborcze

odbędą się:

W okręgu wiejskim krakowskim:

w piątek 9 czerwca:

w Płaszowie o godz. 6 wieczorem w domu p. Wodygi; referent kandydat tow. Daszyński;

w Ludwinowie na Górce o godz. 8 wieczorem; referent kandydat tow. Daszyński.

Zgromadzenie służby państwowej wszystkich kategoryj odbędzie się w **sobotę** 10 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali hotelu Kleina przy ul. Gertrudy. Na zgromadzenie to zaprosił komitet wszystkich kandydatów ubiegających się o mandaty z m. Krakowa.

KRONIKA.

Kraków, 8 czerwca.

Nowiny krakowskie.

Pogrzeb tow. Ludwika Chojnickiego zamienił się w wspaniałą manifestacyę ludności pracującej Krakowa. Kilka tysięcy ludzi oddało ostatnią posługę zmarłemu, a tysiące stały szpalerem w ulicach, któremi kondukt

przechodził. Pogrzeb odbył się bez asysten cyi duchowieństwa, gdyż zarówno kapelan szpitalny jak i proboszcz parafii św. Mikołaja odmówili udziału pod pozorem, że śp. Chojnicki (po ciężkiej operacyi głowy!) nie wyspowiadał się. Jeden z tych księży wziął już nawet pieniądze za pogrzeb, które w ostatniej chwili zwrócił. O godz. 5'10 wyniesiono trumnę z sali szpitalnej, poczem chór robotniczy odśpiewał „Duszy, co rzucasz świata cierpienia“.

Przed złożeniem trumny na karawan przemówił tow. Kluczka imieniem zarządu organizacyi centralnej, poczem olbrzymi pochód przy dźwiękach żałobnych muzyki kolejowej z Podgórza ruszył ul. Grzegórzecką. Na czele niósł kolejarz w uniformie krzyż drewniany, poczem szły delegacye z wieńcami: Komitetu miejscowego P. P. S. D., warsztatów z Podgórza, grupy kolejarzy z Podgórza, warsztatowców z Krakowa, grupy krakowskiej, centralnego zarządu organizacyi; dalej szły ogromne szeregi kolejarzy z swym sztandarem, karawan obwieszony wieńcami od rodziny i przyjaciół, za karawanem rodzina i tłumy publiczności. Kondukt szedł ul. Wielopole, Kolejową i Lubicz, gdzie przed mostem kolejowym się zatrzymał, a z podwyższenia przemówił imieniem towarzyszów z grupy krakowskiej tow. Grylowski.

Na cmentarzu, który wypełniły tysiączne tłumy, przemówił imieniem kolegów zmarłego z warsztatu podgórskiego tow. Wajdziński a imieniem partyi tow. Daszyński. Wśród śpiewu chóru „W mogile ciemnej“ spuszczono trumnę do grobu, poczem zaśpiewano „Czerwony Sztandar“.

Pogrzeb ten wywołał w mieście ogromne wrażenie; był on nietylko dowodem czci i uznania, jakiemi zmarły cieszył się wśród kolegów i ogółu robotników, ale i potężną manifestacyą solidarności klasy pracującej, solidarności aż poza grób.

Proces posła Stapińskiego przeciw „Ojczyźnie“, wszechpolskiej gazetce dla chłopów, która skierowała przeciw niemu ciężkie zarzuty w sprawie banku parcelacyjnego, nie odbył się dziś z powodu niedoręczenia pozwów. Zapewne jest tendencya przełożenia go na okres powyborczy.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w sobotę 10 b. m. zjazd do salin wielickich pod kierunkiem naukowym dra W. Kuźniara. Karty uczestnictwa po 3 K (bez biletu kolejowego) do nabycia w biurze Uniwersytetu ludowego (Szewska 16) codziennie między godz. 5—7. Wyjazd o godz. 1 30 po południu, powrót o godz. 6 30. Punkt zborny przy zjeździe do salin.

Oświadczenie. Na Kazimierzu ukazały się afisze polecające kandydaturę p. Goldbergera, wydrukowane nakładem Salomona Metzkera Oświadczam, iż z panem tym nie mam nic wspólnego, ani żadnego afisza w tej sprawie nie podpisywałem. *Salomon Metzger.*

Z sali sądowej. Dziś stanął przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Popiela Szczepan Pyszno, parobek z Iwkowej pow. Brzesko, oskarżony o zabójstwo Jana Motaka i poranienie Jana Szota i Dawida Glaubigera w dniu 9 marca b r.

Wyrok zapadnie po południu.

W Towarzystwie ratunkowem od 1 lipca zaczną pełnić służbę dyplomowani lekarze. Wydział Towarzystwa ogłasza konkurs na 6 posad lekarzy.

Chińczycy, których przybyło do Krakowa kilka osob, zwiedzając miasto, wywołują gromadzenie się publiczności, która z ciekawością przygląda się tym niezwykłym u nas gościom.

Pożar w Bronowicach Wielkich wybuchł wczoraj, niszcząc 14 chałup, 8 stodół, dużo zboża i innego inwentarza. Szkoda dochodzi do 50 000 K, z czego najbiedniejsi pogorzelcy wcale nie byli ubezpieczeni. W ratunku brały udział straże pożarne z Krakowa i z gmin okolicznych.

— Teatr letni Nowości. Dziś (we czwartek) ostatni gościnny występ trupy angielskich podlotków, które stały się ulubieńcami publiczności. Nadzwyczajne ich produkcye przyjmuje publiczność wprost entuzyastycznie.

— Z teatru w Parku krakowskim. Sztuka St. Turskiego p t. „Synowa ze suteryn“ zyskała odrazu tak wielkie powodzenie, że graną będzie jeszcze dziś i jutro, ponieważ już znaczną część biletów publiczność naprzód rozkupiła.

Najbliższą premierą będzie wodewil p t. „Nowa gwiazda“, która ukaże się na horyzoncie teatralnym w sobotę.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 12—1 i od 5—9. Biblioteka od godz. 6—9.

— Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek 8: „Opowieści Hoffmana“.
Piątek 9: „Krysia leśniczanka“.
Sobota 10: „Mignon“.
Niedziela 11 po południu: „Księżniczka dolarów“.
Niedziela 11 wieczór: „Faust“.
Poniedziałek 12 „Hrabia Luksemburg“.
Wtorek 13 „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“.
Środa 14: „Hrabia Luksemburg“.
Czwartek 15: Teatr zamknięty
Piątek 16: „Quo vadis“, opera w 6 odsłonach Nonguesa (na tle powieści Henryka Sienkiewicza). Nowość.
Sobota 17: „Quo vadis“.
Niedziela 18 po południu: „Cyrulik sewilski“.
Niedziela 18 wieczór: „Hrabia Luksemburg“.
Poniedziałek 19: „Quo vadis“.

— Repertuar teatru w Parku krakowskim.

Czwartek: „Synowa ze suteryn“.
Piątek: „Synowa ze suteryn“.
Sobota: „Nowa gwiazda“.

Nowiny lwowskie.

Wiceprezydentem namiestnictwa w miejsce zmarłego hr. Łosia mianowany został dr Grodzicki.

Wiec kobiet, urządzony staraniem komitetu równouprawnienia kobiet, odbył się w ubiegłą sobotę. Przemawiali tow. dr Diamand, Hudec i Hausner, tudzież kandydaci postępowi dr Lisiewicz i Śliwiński, poczem uchwalono rezolucyę, że kobiety użyją całego swego wpływu, aby poprzeć tych kandydatów, którzy oświadczyli się za nadaniem pełnych praw politycznych kobietom.

Eksplozya na ulicy. W ulicy Kaleczej na wózku rozwoziciela wody sodowej Jakóba Tkalcza wybuchł wczoraj balon z wodą sodową. Siła wybuchu była tak wielka, że zrzuciła Tkalcza z kozła na bruk, skutkiem czego spadając złamał on sobie nogę i odniósł liczne obrażenia na całem ciele.

Okradzenie cerkwi. Ubiegłej nocy okradziono cerkiew Bazylianów przy ul. Żółkiewskiej. Jak wykazało śledztwo, złodziej dostał się na niski dach zakrystyi, a stąd na dach budynku cerkiewnego. Przez otwarty dymnik wszedł następnie na strych i spuścił się do cerkwi. O ile dotąd stwierdzono, złodziej zabrał z wielkiego ołtarza puszkę, kielich, srebrną pozłacaną patynę, z zakrystyi zaś 3 srebrne łyżeczki pozłacane, lumelę srebrną pozłacaną, a nadto rozbił żelazną puszkę na składki centowe. Z puszki złodziej nic nie zabrał, gdyż ją właśnie wieczorem wypróżniono. Dotychczasowe śledztwo nie zdołało naprowadzić na ślad sprawcy.

Ze świata.

Pierwszy Dreadnought austryacki. W warsztatach okrętowych w Tryeście znajduje się na ukończeniu pierwszy austryacki Dreadnought, którego „chrzest“ ma się odbyć dnia 24 b. m.

Zwać się on będzie „Viribus unitis“. Statek ów, pokryty stalą pancerną, liczyć będzie 150 metrów długości, 27 metrów szerokości. Posiadać ma 4 wieże strzelnicze dla 12 dział 30 5 centimetrowych; poza tem mieć będzie 12 dział 15 cent., oraz 18 armat 7 centimetrowego kalibru i dwie 8 milimetrowe mitraliezy.

Maszyny posiadają siłę 25.000 koni parowych.

(Bliższych informacyj o dreadnoucie można, rozumie się, zasięgnąć w Krakowie u p. Petelenza).

Wyrok w procesie o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego. W Petersburgu wczoraj zapadł wyrok w procesie o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego. Przysięgli wydali werdykt uwalniający Wonlarlarskiego ojca, adwokata Kazanciewa i 2 innych oskarżonych. Natomiast Wonlarlarskiego syna i resztę oskarżonych uznano winnymi. Przysięgli przedstawili Wonlarlarskiego syna do łaski carskiej. Trybunał skazał na podstawie tego werdyktu Wonlarlarskiego syna na 2 lata więzienia, 3 oskarżonych na więzienie od 4 do 16 miesięcy, a 3 na więzienie poprawcze na 3 lata, przy wliczeniu więzienia śledczego. Prośbę obrony o wypuszczenie Wonlarlarskiego syna za kaucyą na wolną stopę trybunał odrzucił.

Pomnik Wiktora Emanuela II. W niedzielę ubiegłą odbyło się w Rzymie odsłonienie pomnika Wiktora Emanuela, główny punkt uroczystości roku jubileuszowego. Imponujący ogromem i pięknością pomnik jest największym, na jaki zdobył się świat nowożytny. Długość budowli wynosi w średnicy 130 metrów, szerokość 135 metrów, największa wysokość 79 metrów.

Sama statua, przedstawiająca króla na koniu, ma 12 m. wysokości i zrobiona jest ze złoconego bronzu, którego zużyto 50 000 kilogramów. Projekt budowy pomnika, na pamiątkę zjednoczenia Włoch, powstał w roku 1879, t. j. w rok po śmierci Wiktora Emanuela. Twórca projektu pomnika, hr. Sacconi, nie doczekał ukończenia swego dzieła, zmarł bowiem w r. 1905. Pomnik, którego budowa kosztowała blisko 50 milj. lirów, otaczają portyki, w których wnętrzu umieszczone będą 3 muzea.

Pomimo olbrzymich rozmiarów, budowla robi wrażenie nad wyraz estetyczne i daje piękne świadectwo twórczości artystycznej Włoch współczesnych. Z krużganków pomnika roztacza się tak uroczy widok na cały Rzym, jakich mało w świecie.

TELEGRAMY

z dnia 8 czerwca.

Cholera.

Grac. Wydział miejski ogłasza, że skoro od zasłabnięcia Lebingerowej upłynęło już 5 dni, a nowego wypadku cholery nie było, uważa się cholerę za wygasłą w Gracu. Stan Lebingerowej jest zadowalniający.

Konstantynopol. Stwierdzono tu 5 wypadków zasłabnięcia na cholerę. Także z Samsunu (nad Morzem Czarnem) donoszą o szerzeniu się cholery. Od 3—5 b. m. zasłabło tam 41 ludzi, zmarło 20. Ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło 300.000 funtów na zwalczanie cholery w Samsunie.

Tryest. Władze morskie postanowiły dla towarów, przybywających z Samsunu, wprowadzić odpowiednie przepisy z powodu grasującej tam epidemii cholery; taksamo dla towarów z portów perskich z powodu panującej tam dżumy.

Grac. Departament sanitarny namiestnictwa ogłasza, że informacya „Slov. Naroda“ o wypadku cholery w Cylei jest zupełnie zmyśloną.

Kartel spirytusowy.

Wiedeń. Między przemysłowcami spirytusowymi przyszło wczoraj do umowy syndykatowej. Ratyfikowano także umowy, zawarte z reprezentantami związków rolniczych Galicyi, Bukowiny i krajów sudeckich. Centralne biuro sprzedaży i kupna poruczono Zakładowi kredytowemu. Galicyjskie i bukowińskie rafinerye spirytusowe prowadzą rokowania w sprawie organizacyi swego przemysłu na takiej samej podstawie i rokowania te prowadzone przez filię Zakładu kredytowego we Lwowie będą ukończone w najbliższych dniach. Filia ta upałrzona jest do prowadzenia centralnego biura kupna i sprzedaży dla Galicyi. W najbliższym czasie będzie uregulowana kwestya handlarzy i agentów. Umowa zawarta została na 10 lat, począwszy od 1 września bez wypowiedzenia.

Austrya wobec powstania w Albanii.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ pisze na naczelnem miejscu: Wiadomości nadchodzące z Albanii mogą zmniejszyć nadzieję, że krajowi temu wreszcie po dwóch latach danem będzie odczuwać dobrodziejstwa pokoju. Rząd turecki odpłacił się niewdzięcznością za poparcie, jakiego doznał ze strony mahometańskich Albańczyków przy utworzeniu rządów konstytucyjnych. To doprowadziło do powstania na wiosnę 1910 r. Sposób stłumienia tego powstania i wdrożone potem rozbrojenie przygotowały grunt do obecnego ruchu powstańczego.

Już z powodu zbytecznej surowości rządu tureckiego w roku zeszłym dyplomacya austryacko-węgierska zwróciła uwagę Porty na wątpliwą wartość takiej akcyi, zaznaczając że skutkiem jej nie będzie podbój ducha albańskiego pod turecką myśl państwową, lecz wzburzenie narodu, którego wierność stanowiła podwalinę Turcyi europejskiej. Mimo to rząd turecki wobec ponownego powstania albańskiego stosuje tę samą metodę bezwzględnej energii. Być może, że ruch wśród Mirydytów, o którym teraz donoszą, przyczyni się do tego, że rząd turecki uzna wreszcie niewłaściwość swojej polityki albańskiej i oceni dobre intencye rad, których im Austro Węgry nieraz udzielały. — Indywidualność szczepów albańskich wymaga odrębnego traktowania ich w duchu prawdziwie liberalnym i oświeconym. Nie powinno się łamać ludu albańskiego, tylko zjednać go, uspokoić. Podniesienie dobrobytu gospodarczego w Albanii byłoby najlepszym środkiem, by Albanię przykuć do państwa tureckiego.

Żywe zainteresowanie, z jakiem opinia publiczna Austro Węgier śledzi ostatnie kroki Porty w Albanii, pochodzi nietylko z życzliwości Austryi dla Porty, lecz także z dawnej sympatyi Austryi dla Albańczyków wszystkich trzech wyznań, zwłaszcza stąd, że monarchia wykonywa protektorat nad katolicyzmem w Albanii. Austro Węgry uznają wprawdzie, że sprawa albańska jest wewnętrzną kwestyą turecką, ale wzgląd na dalszy byt Turcyi europejskiej, tudzież tradycyjne stosunki Albańczyków do dyplomacyi austryacko-węgierskiej uprawniają nas do wyrażenia także naszego zapatrywania na tę politykę, która dziś doprowadziła do sytuacyi niemożliwej.

Sułtan w Macedonii.

Salonika. Przybył tu sułtan na pokładzie okrętu wojennego w otoczeniu całej eskadry. Sułtan przenocował na okręcie, dziś dopiero zamieszka w konaku.

Kradzieże w Rosyi.

Petersburg (Pet. aj. tel.). Senator Neudhardt zarządził postępowanie sądowe przeciw 7 inżynierom i 20 urzędnikom administracyjnym rozmaitych kolei, w tem także kolei nadwiślańskiej, a dalej przeciw 7 członkom petersburskiego zarządu miejskiego, w tem przeciw prezesowi Dumy miejskiej Unkowskiemu. Ponadto doniósł senator Neudhardt ministrom komunikacyi, handlu i marynarki, oraz szefowi kolei koronnych o nadużyciach, jakie mają miejsce w ich działach.

Ruch winiarzy szampańskich.

Paryż. Prezydent Fallières podpisał wczoraj dekret, zawierający uchwały rady stanu w sprawie ograniczenia okręgów szampańskich. Rząd zamierza wnieść ustawę, uprawniającą winiarzy, którzyby się czuli pokrzywdzonymi przez te ograniczenia, do dochodzenia swych pretensyj w drodze sądowej.

Eksplozya.

Marsylia. Przy budowie kolei do Miramas nastąpiła podczas rozsadzania skał eksplozya; 6 robotników zabitych.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Prezydent Taft otrzymał zapewnienie, że Roosevelt bezwarunkowo popierać go będzie przy wyborze prezydenta w 1912 a sam kandydatury nie przyjmie.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Meksyk. Wczoraj o godz. 4 po południu nawiedziło miasto trzęsienie ziemi. Kilka domów się zawaliło, w tem koszary artyleryi. 70 żołnierzy ma się znajdować pod gruzami.

Nowy Jork. Telegram „Ass. Press“ donosi, że w koszarach artyleryi na krótko przed trzęsieniem ziemi wydarzył się wybuch gazu. Z powodu trzęsienia ziemi zawaliła się także stacya elektryczna miejskiej kolei. Dotąd niewiadomo. ile osób zginęło pod gruzami.

Nowy Jork. O trzęsieniu ziemi w Meksyku donoszą: O godz. 8 rano wydobyto z pod gruzów koszar artyleryi 11 zwłok. Około 30 żołnierzy rannych leży w szpitalu. W wielu magazynach zginęli strażacy nocni pod walącemi się gruzami. Także znaczna liczba dzieci zginęła. Jako ciekawe zjawisko podnoszą, że mury w wielu domach waliły się na zewnątrz, a nie wewnątrz, tak że pokoje pozostały nietknięte i mieszkańcy ich wyszli bez szwanku. — Natomiast na ulicach wielu było rannych, ponieważ właśnie z powodu przybycia Madery napłynęło do Meksyku mnóstwo obcych, którzy noc przepędzili na placach i w ogrodach publicznych, a po wybuchu trzęsienia ziemi w panicznym strachu biegali po ulicach, przyczem wielu z nich walące się mury poraniły.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność kelnerzy!** Centralna organizacya kelnerów i kucharzy w Austryi Grupa Kraków z dniem 15 maja b. r. przeniesioną została do domu przy ul. Grodzkiej 35, I. p. Celem organizacyi jest: bezpłatne pośrednictwo pracy, jakoteż udzielanie zapomogi podczas braku pracy, podróży lub choroby, uregulowanie oraz zawarcie umów w sprawach cennikowych. Lokal otwarty cały dzień Sekretarz urzęduje od 10—12 i od 3—5.

* **Wiedeń.** Staraniem wyborczego komitetu P. P. S. D. odbędą się następujące zgromadzenia wyborcze:

w III. dzieln Rennweg 1 A w niedzielę 11 czerwca o godz 9 rano w sali Budweiser Bierhalle; referować będą: tow. O. Einfeld, dr F. Sachs i kandydat tow. Leopold Winiarski, radca miejski;

w XX. dzieln. Engerthstrasse 155 w niedzielę 11 czerwca o godz. 4 po południu w sali „Donauhof“; referować będą: tow. M. Horwitz, L. Terakowski i kandydat tow. dr Wilhelm Ellenbogen;

w X. dzieln Alxingergasse 24 w niedzielę 11 czerwca o godz. 9 rano w sali p. Holika; referować będzie tow. H. Gottlieb i poseł do sejmu tow. J. Pölzer.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Zdolnych monterów
wodociągowych na Lwów, poszukuje Zakład instalacyjny Inż. Wojciech Piotrowski i Sp. Lwów, Kopernika 42. b.

Młodego pomocnika
zdolnego do handlu kapeluszy i bielizny męzkiej poszukuje Harry Frommer, Kraków, Grodzka 9.

Czeladnika szewskiego
na robotę kołkową i szytą damską i męską poszukuje zaraz na stałe Stefan Ogrisek, Morawska Ostrawa, Bahnhofstrasse 18.

Zdolny kamieniarz
znajdzie stałe zajęcie u Seliga Nellenbogena w Jarosławiu.

Czereśnie i Wiśnie
duże, słodkie, świeżo rwane z drzewa, 5-klgr. koszyczek za kor. 3·—. Różnego rodzaju wczesne jarzyny za kor. 2·50, dostarcza J. Müller, właśc. winnic Kiskunhalas Węgry.

Potrzebny
chłopiec starszy
do Konsumu robotniczego w Dębnikach, ul. Pocztowa 17.
Wiadomość tamże.

Najlepsza czekolada
z fabryki
ADAMA PIASECKIEGO
Kraków
ulica Długa 12 — Floryańska 2.
Proszę żądać wszędzie.

Z dniem 1 kwietnia otworzyłem
Nową pracownię i Skład kapeluszy
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 14 (vis à vis Grand Hotelu).
Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kapelusznictwa wchodzące, o czem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność.
Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem
Jan Kurzydło.

Lekcye zbiorowe
języka niemieckiego po **4 kor.** miesięcznie od osoby, udziela łatwą metodą rutynowana w pedagogice studentka.
Adres: ulica Lubomirskich 5, I. p. Marya Reinisch.

Starszym i młodym mężczyznom
poleca się zaszczytnie nagrodzoną broszurę Dra Müllera, która okazała się w nowem wydaniu, o leczeniu
nadwątlonych nerwów i systemu seksualnego
Wysyłka w kopertach zamkniętych za nadesłaniem 1 K 20 h. w znaczkach pocztowych.
Curt Röber, Braunschweig.

Pracownia i magazyn
Robót ręcznych
oraz zakład rysowniczy
przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcyi haftów
„KAROLINA“
Kraków, ulica Grodzka l. 46, I. piętro.

Na reumatyzm
gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.
Do nabycia w aptece dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.
W Krakowie w aptece Wiśniewskiego, Redera, ul. Karmelicka i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

NOWOJORSKA GERMANIA
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—
(razem)	[illegible]

Szczególne korzyści
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii, c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Spółka Fakturowa w Krakowie

stow. zar. z ogr. por.
ulica Juliana Dunajewskiego L. 3
założona dla Galicyi zachodniej przez
Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filię w Krakowie.

Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe oraz wszelkie pretensye kupieckie.

Załatwia inkasa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po
4½%
od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.
Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Godziny urzędowe od 9—12½ i od 3—4½.
W soboty jednorazowo od 9—2.



MAGAZYN OBUWIA
SAM. MESSERA
Kraków — **Rynek L. 12**
urządza
Wielką sprzedaż poinwentarzową ze zniżką 40-50%
wysortowanego obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego najlepszej jakości. — Za dobroć gatunku obuwia na sprzedaż wystawionego ręczy długoletnią chlubną reputacyą firmy.
WEJŚCIE na sprzedaż poinwentarzową w drugim podworcu, Rynek główny L. 12.
(Przechodnia kamienica).



Bilety okrętowe
do
Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

MISTRZOSTWA
GALICYI, AUSTRYI, AUSTRYI DOLNEJ, STYRYI, WĘGIER, KROACYI, SLAWONII, KARYNTYI, KRAKOWA W R. 1910
:: ZDOBYTE ZOSTAŁY NA ROWERACH MARKI ::
PUCH
Generalne zastępstwo tychże rowerów, jakoteż marki:
WAFFENRAD,
CLEVELAND, IPAG i t. d.
F. LORD,
Biuro techniczne i skład rowerów
Kraków, ul. Lubicz 1.

PRAWDZIWE ROSYJSKIE OBCASY GUMOWE
PROWODNIK
:- SĄ NAJLEPSZE W ŚWIECIE! -:
Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy!
Wyłączna sprzedaż: HERMANN HIRSCH, Wiedeń VII/3.

Miejski Urząd
Pośrednictwa Pracy
w Krakowie
Plac WW. Świętych L. 1 (obok Magistratu) — dostarcza służby domowej oraz robotników różnych kategoryj.

Pracodawcy opłacają przy zgłoszeniu 1 koronę. Opłatę tę, w razie bezskutecznego załatwiania, Urząd zwraca po upływie dni 30-tu, jeżeli zgłoszenie wznowionem nie zostało. — Opłatę uiścić należy z góry.
Dla poszukujących pracy pośrednictwo jest bezpłatne.
Godziny urzędowe: rano od 9 do 1 w południe i od 3 do 4 po południu. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

MUNKA MYDŁO
specyalne do prania w zimnej wodzie jest doskonałe. — Paczka pocztowa 5 kg. brutto K 4.50 franco.
SZYMON MUNK
Fabryka mydła w Żywcu L. 187.
Założona w r. 1846.



Tylko wprost
z naszej fabryki wysyłane
materye na ubrania
męskie i damskie, najlepszej jakości, kupują prywatni po najniższych cenach fabryczn. Odcina się każdą ilość! Resztki za bezcen!!! Zażądać próbek. — Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“** Karniów (Jägerndorf) Nr. 11. Śląsk austr.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
SKOROWIDZ
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
NA ROK 1911
Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórza. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa:
Kraków, ul. św. Marka L. 21

BEZ KONKURENCYI
Do zawierania ubezpieczeń na dożycie i przeżycie bez badania lekarskiego — poszukuje się **uczciwych agentów** tylko Krakowa i przedmieścia. Oferty uprasza się pod „Życie“ do biura p. Zateckiego, Kraków, ul. Długa 11.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1039).